

Vasyl Kuchabsky, *Western Ukraine in Conflict with Poland and Bolshevism, 1918–1923*, Canadian Institute of Ukrainian Studies Press, Edmonton and Toronto: 2009, s. XXIX + 346 + 6 kolorowych map i indeks.

Prezentowana książka stanowi ważne uzupełnienie dotychczasowej historiografii wojny polsko-ukraińskiej 1918–1919 r. oraz ukraińskiej rewolucji narodowej lat 1917–1921. O kalibrze i niezwykłości tej publikacji stanowi fakt, że chociaż jej ostatnie (a zarazem) pierwsze wydanie ukazało się po niemiecku w Berlinie w 1934 r., to renomowany wydawca postanowił udostępnić ją czytelnikowi w nieco tylko zmienionej postaci.

Vasyl Kuchabsky (w innych publikacjach występuje jako Кучабський, Kuczabśkij lub Kutschabsky) był postacią niezwykłą i niejednoznaczną. Urodzony w 1895 r. w Pustomytach pod Lwowem, był żołnierzem, a następnie oficerem Ukraińskich Strzelców Siczowych walczących od 1914 r. po stronie Austrii. Po 1917 r. w armii Ukraińskiej Republiki Ludowej Kuchabsky dowodził pułkiem piechoty w elitarnej formacji zwanej także Strzelcami Siczowymi. W roku 1921 został aresztowany przez Polaków w trakcie śledztwa w sprawie zamachu na Piłsudskiego i spędził pewien czas w więzieniu. W 1922 r. wyjechał do Berlina, gdzie ukończył studia slawistyczne i obronił doktorat. W czasie II wojny światowej był dyrektorem biblioteki w okupowanym przez Niemców Lublinie. Do niedawna nawet najwybitniejsi znawcy jego twórczości uważali, że zginął pod koniec wojny. Tymczasem zdołał on ukryć swą tożsamość i do śmierci w roku 1971 pracował w NRD jako nauczyciel szkoły średniej.

Kuchabsky, według Ivana L. Rudnytsky'ego „najbardziej interesujący historyk rewolucji ukraińskiej”, był autorem wielu publikacji historycznych i cenionym politologiem. Recenzowana książka zasługuje jednak na szczególną uwagę. Jest jednocześnie poważną rozprawą naukową i pasjonującą relacją uczestnika opisywanych wydarzeń.

Tekst, tłumaczony na angielski przez Gusa Fagana, wykładowcę spraw międzynarodowych na londyńskim Metropolitan University, poprzedza krótkie wprowadzenie Franka Sysyna, historyka Ukrainy i dyrektora filii Canadian Institute of Ukrainian Studies w Toronto. Instytut ten, założony w 1976 r. na Uniwersytecie Albery w Edmonton, wydał już ponad 160 książek poświęconych historii i kulturze Ukrainy. Oleksandr Pavlyuk, specjalista w zakresie historii Ukrainy Zachodniej, napisał obszerny wstęp i zaopatrzył tekst w rozległe przypisy zapoznające czytelnika z obecnym stanem badań nad opisywaną przez Kuchabskyego problematyką. Książka jest podzielona na pięć rozdziałów: „Powstanie państwa zachodnioukraińskiego w Galicji Wschodniej”, „Państwo zachodnio-ukraińskie”, „Paryska konferencja pokojowa i wojna polsko-ukraińska o Galicję Wschodnią”, „Upadek państwowości ukraińskiej” i „Wcielenie Galicji Wschodniej do Polski”. Piękne, kolorowe mapy, opracowane specjalnie dla nowego wydania, bibliografia i indeks zamykają tekst.

Tytuły rozdziałów nie oddają w pełni treści książki. Przedstawia ona krótko historię stosunków polsko-ukraińskich w XIX w., ukraińskie odrodzenie narodowe i sprawę ukraińską w czasie I wojny światowej. Opisuje powstanie i upadek obu państw ukraińskich w latach 1918–1920, ale większość miejsca poświęca Zachodnio-Ukraińskiej Republice Ludowej. Kuchabsky bardzo krytycznie przedstawia ukraińskich przywódców, zarówno politycznych, jak wojskowych. Z oburzeniem pisze o ich braku umiejętności planowania oraz o poniechaniu przez nich prawdziwego zjednoczenia obu krajów i skoordynowania działań wojskowych i dyplomatycznych. Symona Petlurę — w kontekście paktu z Polakami w 1920 r. — nazywa zdrajcą, choć lojalnie opisuje jego osiągnięcia i zalety. Obszerne analizy przebiegu wojen polsko-ukraińsko-bolszewickich i charakterystyki poszczególnych oddziałów i dowódców przeprowadzone są ze znanstwem zawodowego oficera. Kuchabsky odśladania kulisy ukraińskich wysiłków dyplomatycznych w Paryżu i po zakończeniu konferencji. Zaciekle krytykuje postawę Ententy i przedstawia rozgoryczenie Ukraińców, którzy za późno się zorientowali, że wilsonowska zasada samostanowienia narodów przysługiwała tylko wybranym i stała się narzędziem imperialnej polityki wielkich mocarstw.

O Polakach Kuchabsky pisze z wrogością, ale i z respektem (czasami nawet z podziwem). Pokazuje, czym Polska dysponowała w dobie opisywanego konfliktu, a czego zabrakło Ukrainie. Ma za złe Polakom, że miar przykładanych do siebie i do swojej niewoli nie potrafili lub nie chcieli rozciągnąć na Ukraińców. Również Rosjan oskarża o brak zrozumienia dla ukraińskiego odrodzenia narodowego. Polski czytelnik zobaczy front walk polsko-ukraińskich i polskich dowódców widzianych od strony ukraińskiej. Dla wielu czytelników zaskoczeniem będzie, że Kuchabsky był zwolennikiem pokoju ukraińsko-polskiego nawet na warunkach dramatycznie niekorzystnych dla Ukrainy Zachodniej. Oba państwa ukraińskie nie były bowiem w stanie walczyć jednocześnie z Polską i bolszewicką Rosją. Kuchabsky uważał, że jeszcze na początku 1919 r. można było zawrzeć układ z Polską na zasadach lepszych, niż „kapitulacja” Petlury wobec Polaków w kwietniu 1920 r. Wiele interesujących uwag poświęca autor omawianej książki bolszewikom, ich polityce narodowościowej i porównaniom carskiej i sowieckiej strategii imperialnej. Pokazuje dramatyczną sytuację Ukraińców między Polską, bolszewikami, „Białą Rosją” i Ententą.

Wielką zaletą książki jest jej styl, choć miejscami za dużo tu szczegółów, politycznych polemik i rozważań „co by było gdyby”. Kuchabsky pisze z pasją, gniewem i rozpaczą. Niektóre fragmenty czyta się jak powieść. Historia wojsk Ukrainy Zachodniej, wypartych z własnego terytorium, tułających się po bezkresach Wschodniej Ukrainy, dziesiątkowanych przez tyfus, zmieniających dowódców, przeciwników i sojuszników, przypomina *Anabazę* dziesięciu tysięcy Ksenofonta. Czytelnik widzi jak wśród Ukraińców rodziła się zapiekła nienawiść do ich wrogów i jak bierny ruski chłop w zachodnio-ukraińskim mundurze przeistaczał się w bezwzględny żołnierz.

Kuchabsky nie zawsze ma rację. Książka pisana była przed rokiem 1929 i jej autor nie miał dostępu do archiwów. Widział Polskę przez pryzmat swoich doświadczeń i demonizował wpływy Narodowej Demokracji. W wielu miejscach pisze tak, jakby tylko ona decydowała o polityce polskiej. Nie dostrzega roli Józefa Piłsudskiego i nie analizuje jego polityki wschodniej. Bywa niekonsekwentny: żali się, że Ukraińcy byli narodem zapomnianym, a jednocześnie, nawet we fragmentach szczegółowo analizujących sytuację międzynarodową, wspomina Białorusinów tylko dwa razy i nic nie pisze o ich położeniu. Twierdzi, że w Polsce zwyciężyli nacjonałiści, a jednocześnie ubolewa, że zabrakło ich na Ukrainie, szczególnie Wschodniej, gdzie rewolucja przybrała bardziej społeczny niż narodowy charakter, a „pediokraci” (neologizm Kuchabsky’ego), młodzi radykalni zwolennicy „rewolucyjnej demokracji”, nie byli w stanie zbudować mocnych struktur państwowych i nastawieni byli tylko na destrukcję. Całą winę za spór ukraińsko-polski składa wyłącznie na Polaków, którzy — jego zdaniem — byli także przebieglejsi, brutalniejsi i bardziej niehumanitarni w stosunku do ludności cywilnej, którą traktowali jak tubylców w koloniach. Sam jednak z wyższością pisze o Wschodnich Ukraińcach, ubolewa, że Ukraińcy z Galicji nie przejęli władzy w Kijowie, a o Łemkach właściwie nie wspomina.

Uważa także, że w listopadzie i grudniu 1918 r. większy porządek wewnętrzny panował na terenach kontrolowanych przez Zachodnio-Ukraińską Republikę Ludową niż w zanarchizowanej Kongresówce, a wojsko ukraińskie rosło szybciej niż armia polska i w pewnym momencie było od niej większe. Według Kuchabsky’ego we Lwowie w ostatnich dniach października 1918 r. obie strony szykowały się do przewrotu, a Ukraińcy okazali się szybsi i lepiej zorganizowani (co wzbudziło dodatkową wściekłość Polaków). To Ukraińcy, a nie Polacy, twierdzi autor, pierwsi powstrzymali Armię Czerwoną i uratowali od bolszewizmu Europę, w tym Polskę. Polacy natomiast wycofali się z koalicji antybolszewickiej w decydującym momencie i zrealizowali „plan Dmowskiego”, który zakładał podział Ukrainy między Rzeczpospolitą a Rosję (dowolnej orientacji politycznej).

Polscy badacze i czytelnicy rzadko sięgali do pierwszego, trudno dostępnego wydania książki Kuchabsky’ego. W wielu najważniejszych polskich opracowaniach jego nazwisko w ogóle się nie pojawia. Tymczasem książka ta, jak i inne podobne pozycje jest o wiele ważniejsza dla zrozumienia istoty konfliktu polsko-ukraińskiego, niż kolejne opisy polskiej martyrologii na Kresach i „sienkiewiczowskie” rekonstrukcje bohater-skich walk w ich obronie.

Piotr Wróbel
University of Toronto
Department of History